

Tomasz Hodana  
Uniwersytet Jagielloński

O KTÓREJ GODZINIE „ŚWIĘTY OGIEŃ” ZSTĘPUJE  
DO GROBU PAŃSKIEGO?  
KILKA UWAG NA MARGINESIE POLSKICH PRZEKŁADÓW  
NAJSTARSZEGO RUSKIEGO ITINERARIUM

*Wędrowka (Pielgrzymka) ihumena Daniela*<sup>1</sup> — relacja z podróży do Ziemi Świętej, spisana w początkach XII wieku — to jeden z najważniejszych i najciekawszych utworów dawnego piśmiennictwa religijnego Słowian wschodnich<sup>2</sup>. Niezwykle popularna zarówno w średniowieczu, jak i w wiekach późniejszych, wszechstronnie opracowana przez uczonych oraz wielokrotnie tłumaczona na języki nowożytny, od kilkunastu lat dostępna jest również po polsku: w roku 1995 przekład fragmentów zabytku opublikował Ryszard Łużny<sup>3</sup>, w roku 2003 tłumaczenie całości

<sup>1</sup> Jest to tytuł umowny. Zabytek zachował się w ponad 150 rękopisach z wieków XV–XIX — najstarszy z nich, datowany na r. 1495, opatrzony został nagłówkiem *Жутье и хоженье Данила, Русьскыя земли игумена*, z kolei klasyczna wersja włączona do *Wielkich Czetji-Minejów* metropolity Makarego (1552), ma rozbudowaną nazwę *Паломникъ Данила мниха. Сказание о пути, иже есть къ Ерусалиму, и о градах, и о самомъ градѣ Ерусалимѣ, и о мѣстехъ честныхъ, иже около града, и о церквахъ святыхъ*. Ponieważ w nagłówkach większości rękopisów pojawia się słowo „хождение” lub „хождение” (co tłumaczy się jako „wędrowka” bądź „pielgrzymka”, względnie „pielgrzymowanie”), zostało ono przez współczesnych wydawców przyjęte jako tytuł. Termin „хождение”/„хождение” funkcjonuje również jako nazwa średniowiecznego gatunku obejmującego relacje z podróży (głównie pielgrzymek, ale nie tylko), i jako taki wszedł do polskiej terminologii literaturoznawczej (por. hasła: J. Sławiński: *Choźdzenija*. W: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum 2002, s. 78; F. Sielicki: *Choźdzenija*. W: *Słownik pisarzy rosyjskich*. Red. F. Nieuważny. Warszawa: Wiedza Powszechna 1994, s. 82–83).

<sup>2</sup> Ihumen Daniel — nieznanymi bliżej prawosławny mnich pochodzący z południowej Rusi, najprawdopodobniej z ziemi czernihowskiej — odwiedził Palestynę między r. 1104 a 1109 (1106–1108), kilka lat po pierwszej wyprawie krzyżowej i powstaniu Królestwa Jerozolimskiego. Jego opowieść stanowi cenne źródło do historii łacińskiej obecności w Ziemi Świętej oraz klasyczny utwór staroruskiej literatury podróźniczej.

<sup>3</sup> *Daniela, ihumena Ziemi Ruskiej, „Żywot i pielgrzymowanie”*. W: *Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej*. Wybrał, przeł. i oprac. R. Łużny,

wraz z obszernym wstępem i szczegółowymi objaśnieniami wydał Krzysztof Pietkiewicz<sup>4</sup>.

Najbardziej znanym fragmentem *Wędrówki* jest jej ostatni rozdział, zatytułowany *O świetle niebiańskim, [o tym] jak zstępuje do Grobu Pańskiego* (*О свѣтъ небеснѣм: како сходит ко Гробу Господню*). Zostało w nim opisane cudowne zstąpienie „świętego ognia” (gr. *Άγιο Φως*, ros. *благодатный огонь, святой свет*)<sup>5</sup>, które, jak wierzy wielu wyznawców Kościoła wschodniego, powtarza się rokrocznie w trakcie nabożeństwa sprawowanego w prawosławną Wielką Sobotę w Bazylice Zmartwychwstania (Bazylice Grobu Pańskiego) w Jerozolimie. Relacja Daniela jest najstarszym sprawozdaniem z tego wydarzenia w literaturze kręgu *Slaviae Orthodoxae*, pozostaje też jednym z najbardziej obszernych średniowiecznych świadectw cudu. Choć została wyraźnie wyodrębniona z całości zabytku (w tradycji rękopiśmiennej funkcjonowała często jako samodzielny utwór), stanowi jego integralną, a jednocześnie kluczową część. Co charakterystyczne, jest to jedyny fragment *Wędrówki*, który zawiera wskazania konkretnych godzin, a nie tylko określenia pór dnia w rodzaju „ranek”, „południe” czy „wieczór”, widać zatem, że autorowi zależało na precyzyjnym zrelacjonowaniu wszystkich okoliczności wielkosobotniej liturgii, również jej porządku czasowego<sup>6</sup>. Niestety, oba polskie tłumaczenia są w tym względzie dalekie od precyzji, a niekiedy błędne, i wymagają sprostowania.

Na początku rozdziału opisującego zstąpienie „świętego ognia” Daniel opowiada, co dzieje się w Bazylice Zmartwychwstania w przeddzień cudu, czyli w Wielki Piątek. Kończy informacją, że „w drugiej godzinie nocy”

(Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU, t. 3). Kraków: Nakładem PAU 1995, s. 59–80 [dalej — Łużny]. Łużny tłumaczy za przedrukiem najstarszego rękopisu, zamieszczonym w serii: *Памятники литературы Древней Руси. XII век*. Вступ. статья Д.С. Лихачева. Состав. и общая ред. Л.А. Дмитриева и Д.С. Лихачева. Москва: Художественная литература 1980.

<sup>4</sup> *Itumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka do Ziemi Świętej. „Хоженіе” игумена Даниила (relacja z początku XI [sic!] wieku)*. Przeł. K. Pietkiewicz. Oprac. J. Grzebomska i K. Pietkiewicz. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2003 [dalej — Pietkiewicz]. Również ta edycja jest przekładem najstarszego rękopisu, przy czym tłumacz korzystał z XIX-wiecznego wydania Michaiła Wieniewitinowa w reedycji Klausa Dietera Seemanna: *Игумен Даниил, „Хоженіе”. Abt Daniil, „Wallfahrtbericht”*. Nachdruck der Ausgabe von Vienievitinov 1883/1885, mit einer Einleitung und Bibliographischen Hinweisen von K.D. Seemann, (Slavische Propyläen, Bd. 66). München: Wilhelm Fink Verlag 1971.

<sup>5</sup> Daniel pisze o „świętym świetle” bądź „niebiańskim świetle”, ponieważ jednak w współczesnych publikacjach polskojęzycznych przyjęło się określenie „święty ogień”, używam tej właśnie formy.

<sup>6</sup> Istotnym wyróżnikiem *Wędrówki* jest mnogość szczegółowych opisów, w których autor posługuje się wieloma ówczesnymi jednostkami miar, takimi jak piędź, łokieć, sążeń, rzut kamieniem, strzał z łuku, dzień drogi.

(„въ 2 час нощи”<sup>7</sup>, s. 122) Grób Pański jest zamykany i pieczętowany. Następnie opisuje audiencję u ówczesnego władcy Jerozolimy, króla Baldwina I, która ma miejsce „w pierwszej godzinie dnia” („въ 1 час дни”, s. 122); jest to ważny moment, bowiem podczas spotkania z monarchą Daniel uzyskuje pozwolenie na postawienie w Grobie Pańskim lampy oliwnej „w imieniu całej Ziemi Ruskiej” („от всея Русьскыя земля”, s. 122). Potem następuje relacja z zakupu oraz stawiania lampy (ciągle w Wielki Piątek), a wreszcie szczegółowy opis wielkosobotniego nabożeństwa, w trakcie którego dochodzi do cudownego zapalenia się lamp, znajdujących się we wnętrzu kaplicy Grobu. Czytamy tedy, że „w szóstej godzinie dnia” („въ 6 час дни”, s. 124) wierni gromadzili się na placu przed bazyliką, a gdy nastąpiła „siódma godzina dnia sobotniego” („яко бысть 7 часъ дне суботнаго”, s. 126) do świątyni wyruszył ze swej rezydencji król Baldwin. Po jego przybyciu, „w ósmej godzinie dnia” („яко бысть 8 час дне”, s. 128) prawosławne duchowieństwo rozpoczęło śpiew nieszporów, a „niebiańskie światło” pojawiło się, „gdy minęła dziewiąta godzina” („яко бысть 9-му часу минувшю”, s. 128).

Po raz ostatni dokładne określenie godziny występuje w relacji z przebiegu nabożeństw Niedzieli Wielkanocnej. Daniel pisze, że po jutrzni odprowadzanej w jerozolimskim *metochionie* Ławry św. Saby<sup>8</sup>, „w pierwszej godzinie dnia” („въ 1 час дне”, s. 130), udał się ponownie wraz z przebywającymi tam mnichami do Bazyliki Zmartwychwstania, by nawiedzić Grób Pański oraz wymienić pocałunki paschalne z miejscowym duchowieństwem. Po tym wszystkim ruski ihumen wraz z innymi braćmi „od św. Saby” powrócił do „swojego monasteru”, czyli wspomnianego *metochionu*.

Dla lepszej orientacji przytoczmy większy fragment *Wędrowki*:

В Великую пятницу по вечерни потирають Гробъ Господень, и помывають кандила та вся, и вливають масла честнаго без воды, единаго масла того токмо. И воткнувшѣ свѣтила во оловца, и не вжигаютъ свѣтилен тѣх, но тако оставляютъ кандила та невожжена. И запечатають Гробъ въ 2 час нощи. И тогда изгасятъ вся кандила и свѣщи по всѣм церквамъ въ Иерусалимѣ.

Тогда азъ худый недостойный в ту пятницу въ 1 час дни идохъ къ князю тому Балдину и поклонихся ему до земли. Он же, видѣвъ мя худаго, и призва мя к себѣ с любовию и рече ми: „Что хоцещи, игумене русьскій?” [...]. Аз же рекох ему:

<sup>7</sup> Tu i dalej fragmenty oryginalnej wersji zabytku podają za edycją: *Житъе и хоженъе Данила, Русьскыя земли игумена*. W: „*Хоженіе*” игумена Данила в Святую Землю в начале XII в. Изд. подг. О.А. Белоброва, М. Гардзанити, Г.М. Прохоров, И.В. Федорова. Отв. ред. Г.М. Прохоров. Санкт-Петербург: Издательство Олега Абышко 2007, s. 14–159.

<sup>8</sup> *Metochion* (gr. *μετόχιον*, cs. *метохъ*, ros. *подворье*) to niewielki monaster filialny. W *metochionie* Ławry św. Saby Daniel gościł w czasie pobytu w Jerozolimie; w trakcie swych wędrowek po Ziemi Świętej odwiedził również samą Ławrę — jeden z najstarszych chrześcijańskich klasztorów na świecie.

„Княже мой, господине мой! Молю ти ся: Бога дѣля и князей русских, повели ми, да бых и азъ поставил свое кандило на Гробѣ Святѣмъ от всея Русьскыя земля!” Тогда же онъ со тщанием и с любовию повѣле ми поставити кандило на Гробѣ Господни и посла со мною мужа, своего слугу лучшаго, къ иконому Святаго Въскресения и к тому, иже держитъ ключъ гробный. И повѣлѣста ми иконом и ключарь Святаго Гроба принести ми кандило свое с маслом. Аз же поклонився има, идохъ с радостию великою и купих кандило стѣкляно велико велми и, наливъ масла честнаго все, принесох ко Гробу Господню, уже вечеру сушу. Упросихъ ключаря того, единого внутрь Гроба суща, и обѣстихся ему, он же отврѣзе ми двери свѣтыя и повелѣ ми выступити ис калиговъ, и тако босого введе мя единого въ Святый Гробъ Господень и с кандилом, еже нося с собою, и повелѣ ми поставити кандило на Гробѣ Господни. [...]

Аз же тогда, поставивъ кандило на Гробѣ Святѣмъ и поклонився честному Гробу тому, и обლობызавъ мѣсто то святое с любовию и съ слезами, иде же лежало тѣло Господа нашего Иисуса Христа, изидох из Гроба Святаго с радостию великою и идох в келию свою.

Заутра же в Великую субботу въ 6 час дне собираются вси людие пред церковь свѣтаго Въскресения. [...] И ти людие вси стоятъ съ свѣщами не вожженными и ждуть отврѣзения дверей церковных. Внутри же церкви тогда токмо попове едины суть. И ждуть попове и вси людие, дондеже прииде князь съ дружиною; и тогда бывает отврѣзение дверемъ церковным, и входятъ людие въ церковь в тѣснотѣ велицѣх и въ гнетении, и наполняютъ церковь ту. [...]

И яко бысть 7 час дне субботнаго, тогда поиде Бальдвинъ князь ко Гробу Господню и з дружиною своею, из дому своего, и вси бо сии пѣши. И присла въ метохию Святаго Савы и позва игумена того Святаго Савы и съ черници его. И поиде игумень и с братиею къ Гробу Господню, и азъ худый ту же поидох съ игуменом тѣмъ и з братиею. [...]

И приидохомъ къ церкви Въскресения Христова к западным дверем. И се множество людей заступили двери церковныя, и не могохомъ тогда въ церковь внити. Тогда князь Балдвинъ повелѣ воином, и разгнаша люди насилие, и створиша яко улицю ольне до Гроба, и тако могохом проити сквозѣ люди ольне до Гроба. [...]

Двери же та Гробныя всѣ трои запечатаны бяху, и запечатаны печатию царскою. Латиньстии же попове в велицѣм олтари стояху. И яко бысть 8 час дне, и начаша вечернюю пѣти на Гробѣ горѣ попове правовѣрнии и черноризци и вси духовнии мужи; пустынници мнози ту бяху; латина же в велицѣм олтари начаша верещати свойскы. И тако поющим имъ всѣм, аз ту стояхъ, прилѣжно зрях ко дверем Гробным. И яко начаша чести паремии тоя субботы Великия, на первых паремии изиде епископъ с дьяконом на великаго олтаря и приде ко дверем Гробным, и позре въ Гробъ сквозѣ крестецъ дверей тѣхъ, и не узрѣ свѣта в Гробѣ, и възвратися опять. И яко начаша чести 6-ю паремию, тот же епископъ прииде къ дверем Гробным и не видѣ ничто же. И тогда вси людие възпиша съ слезами „Кирие, елеисон!”, еже есть „Господи, помилуй”. И яко бысть 9-му часу минувшю и начаша пѣти пѣснь проходную „Господевии поим”, тогда внезапу прииде туча мала от востока лицъ и ста над верхом непокрытым тоа церкви, и дождь малъ над Гробом Святѣмъ, и смочи ны добрѣ стоящих на Гробѣ. И тогда внезапу восиа свѣтъ свѣтлый во Гробѣ Святѣмъ: изиде блистание страшно и свѣтло из Гроба Господня свѣтаго. [...]

Егда же свѣтъ восиа въ Гробѣ Святѣмъ, тогда же пѣние преста, и вся възпиша „Кирие, елеисон!” и поидоша въ церковь съ свѣщами горящими и с радостию

великою, соблюдаючи свѣщи свои от угашения вѣтреняго, и идоша каждо их въсьвоиси. И от того святаго свѣта вжигают кандила въ своих церквахъ и канчивають пѣние вечернее дома. А в велицѣй церкви у Гроба Господня сами попове едины, безъ людей, канчивають пѣние вечернее. Тогда и мы съ игуменом и съ братиею въ свой манастырь идохом, несуще свѣщи горящи, и ту кончахом пѣние вечернее, и идохом в келии свои, хваляще Бога, показавша недостойным нам ту благодѣть Божию видѣти.

И на утрени въ Святую недѣлю, отпѣвше заутреннюю и бывшу цѣлованию съ игуменом и съ братиею, и отпущению бывшу въ 1 час дне, и взявше крестъ, игумень и вся братия, идохом къ Гробу Господню, поюще кондакъ сий: „Аще и въ гробъ сниде, Безмертне”. И вшедше в святыи Гробъ животворящий и обლობывше Святыи Гробъ Господень с любовию и со слезами теплыми, и насладившеся ту благоуханныя воня тоя Святаго Духа пришествиемъ; и кандилом тѣмъ еще горящим свѣтло и чудно. [...]

И потомъ изыдохомъ из Гроба вѣсточными дверми и, вшедше въ великий олтарь и ту створше цѣлование съ правовѣрными, и бывшу отпущению, игумень же и братия, изыдохомъ изъ церкви Святаго Вскресения и идохомъ во свой манастырь, и ту опочивше до литургии (s. 123–132).

Tyle oryginał, przejdźmy do polskich przekładów. Według tłumaczy grób zamykany był w Wielki Piątek „o godzinie drugiej **w nocy**” (Łużny, s. 70 [tu i dalej pogrubienie moje — T.H.])/„o drugiej **w nocy**” (Pietkiewicz, s. 160). Porę piątkowej wizyty Daniela u Baldwina Łużny podaje jako „godzinę pierwszą w nocy” (s. 71), co jest ewidentną (noc zamiast dnia) pomyłką, Pietkiewicz pisze prawidłowo o „pierwszej godzinie dnia” (s. 160). Jak czytamy dalej, w Wielką Sobotę ludzie zbierali się przed bazyliką „w szóstej godzinie dnia” (Łużny, s. 71)/„o szóstej **rano**” (Pietkiewicz, s. 161), Baldwin wyruszył do świątyni „kiedy [...] nastąpiła godzina siódma dnia sobotniego” (Łużny, s. 72)/„gdy nastąpiła siódma godzina **rano**” (Pietkiewicz, s. 162), duchowieństwo zaczęło śpiewać „kiedy nastąpiła godzina ósma” (Łużny, s. 72; już bez „dnia”, choć w oryginale napisane jest: „яко бысть 8 час дне”)/„gdy nastąpiła godzina ósma **rano**” (Pietkiewicz, s. 162), a święty ogień zstąpił „kiedy minęła godzina dziewiąta” (Łużny, s. 72)/„gdy już mijała godzina dziewiąta” (Pietkiewicz, s. 163).

Z obu zacytowanych wersji, szczególnie z przekładu Pietkiewicza, który dodaje nie pojawiające się w oryginale określenie „rano”, jednoznacznie wynika, że wielkosobotnia ceremonia rozpoczęła się wczesnym rankiem, a skończyła przed południem. Następnie wierni opuścili bazylikę z zapalonymi świecami i pospieszyli do swoich domów oraz świątyni, roznosząc „niebiańskie światło” po całej Jerozolimie. Daniel udał się do *metochionu* św. Saby, aby wraz z innymi mieszkającymi tam mnichami dokończyć modły rozpoczęte przy Grobie Pańskim, po czym wszyscy rozeszli się do swoich cel. Uważny czytelnik wpada tu — a przynajmniej wpaść powinien — w konfuzję, z przekładów wynika, że po „porannym” nabożeństwie

Wielkiej Soboty w świątyniach Jerozolimy właściwie nic się nie działo aż do następnego dnia.

Dodatkowa niekonsekwencja pojawia się w przekładzie akapitu dotyczącego Niedzieli Wielkanocnej. W edycji Pietkiewicza czytamy, że paschalna jutrznia skończyła się i „rankiem”, i „o godzinie pierwszej”, czyli — w rozumieniu tłumacza — wczesnym popołudniem<sup>9</sup>, a zatem, jak można z tego wywnioskować, Liturgia Niedzieli Paschalnej, o której wspomina Daniel, odprawiona została dopiero w godzinach popołudniowych (jak pamiętamy, w niedzielę po jutrzni mnisi od św. Saby najpierw nawiedzili Grób Pański, a dopiero potem powrócili do siebie i zdążyli jeszcze „odpocząć przed Liturgią”). Drugi z tłumaczy uniknął podobnej sprzeczności tylko dlatego, że z niewiadomych przyczyn pominął w swoim przekładzie określenie godziny.

Okazuje się zatem, że obaj tłumacze nie bardzo wiedzą, o jakich „godzinach” i porach dnia pisze Daniel. Widać to szczególnie w przekładzie Pietkiewicza, który dodaje określenie „rano” przy „godzinach dnia”, jednoznacznie wskazując na poranno-przedpołudniową porę nabożeństwa. Łużny z kolei, choć w większości przypadków unika błędów, tłumacząc dosłownie („w szóstej godzinie dnia” zamiast „o szóstej rano”), popełnia charakterystyczną pomyłkę, podając, że w piątek Grób jest zamykany „o drugiej w nocy” (zamiast „w drugiej godzinie nocy”). Nie objaśnia wprawdzie bezpośrednio występujących w oryginale określeń w rodzaju „druga godzina nocy” czy „szósta godzina dnia”, ale z komentarza, którym opatruje jeden z akapitów relacji, jednoznacznie wynika, że pod pojęciem szóstej, siódmej, ósmej i dziewiątej „godziny dnia” rozumie — inaczej niż Pietkiewicz — godziny wieczorne i nocne<sup>10</sup>.

Kiedy zatem zamykany jest w piątek Grób Pański i o jakiej porze dnia odbywa się sobotnie nabożeństwo? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy sobie uzmysłowić, co oznaczają i jak są liczone owe „godziny nocy” i „godziny dnia”. Z relacji Daniela oraz innych opisów cudu „świętego ognia” jasno wynika, że mamy tu do czynienia z takim samym sposobem rozumienia doby oraz określania jej poszczególnych pór (godzin), jaki znamy z ksiąg biblijnych (zwłaszcza z Nowego Testamentu). Przypomnijmy,

<sup>9</sup> „**Rankiem** w Świętą Niedzielę, po odśpiewaniu jutrzni, byliśmy z życzeniami u ihumena i u braci, i po błogosławieństwie, **o godzinie pierwszej**, wzięwszy krzyż, razem z ihumenem i wszystkimi braćmi szliśmy do Grobu Pańskiego [...]” (Pietkiewicz, s. 164).

<sup>10</sup> Chodzi o przypis 24, w którym czytamy: „[...] wskutek pomieszczenia «czasów» akcji (czas kładzenia lampy w Wielki Piątek i pora ich cudownego zapalenia się **w trakcie sobotnio-niedzielnej uroczystości rezurekcyjnej**) stwarza się [...] wrażenie wielokrotności cudownych aktów, podczas gdy w rzeczywistości interwencja niebiańska musiała być tu tylko jedna, jednorazowa, w trakcie dorocznego aktu paschalnego, **w noc więc z soboty na niedzielę**” (Łużny, s. 79).



że w tradycji żydowskiej doba („noc i dzień”) liczona była od zachodu do zachodu słońca, a zatem rozpoczynała się i kończyła wieczorem. Dodatkowo, w epoce niewoli babilońskiej, Żydzi przejęli od Babilończyków zwyczaj dzielenia doby na mniejsze jednostki — dwanaście godzin nocnych (od zachodu do wschodu słońca) i dwanaście godzin dziennych (od wschodu do następnego zachodu). W takim systemie szósta godzina nocy była orientacyjnym odpowiednikiem naszej północy, a szósta godzina dnia — odpowiednikiem południa.

Ówczesna godzina była oczywiście wartością zmienną i nieco inaczej liczoną niż obecnie, a zatem o konkretnych porach dnia i nocy oraz „godzinach” można tu mówić jedynie w przybliżeniu. Po pierwsze, nie dysponowano wtedy precyzyjnymi narzędziami pomiaru czasu (a przynajmniej nie były one ogólnie dostępne), po drugie, w okresie letnim godziny dzienne znacząco się wydłużały, a godziny nocne skracały, w okresie zimowym zaś odwrotnie. Dodatkowo, przykładowa „trzecia godzina dnia” nie stanowi bezpośredniego odpowiednika naszej godziny dziewiątej rano, tylko oznacza — dosłownie — trzecią z dwunastu części dnia liczonego od wschodu do zachodu słońca, czyli czas pomiędzy naszą godziną ósmą a godziną dziewiątą<sup>11</sup>. Pewną komplikacją może być również fakt, że ludzie żyjący w Palestynie (także autorzy ksiąg biblijnych) posługiwali się najczęściej czterema tylko „godzinami”: pierwszą, trzecią, szóstą i dziewiątą, pod którymi rozumieli cztery kolejne pory dnia, odpowiadające, w dużym przybliżeniu, następującym okresom: „godzina pierwsza”, czyli ranek — 6.00–9.00, „godzina trzecia”, czyli przedpołudnie — 9.00–12.00, „godzina szósta”, czyli popołudnie — 12.00–15.00 i „godzina dziewiąta”, czyli wieczór — 15.00–18.00<sup>12</sup>.

Uwzględniając fakt, że Wielka Sobota wypada zawsze w okresie stosunkowo nieodległym od wiosennego zrównania nocy i dnia<sup>13</sup>, biorąc również pod uwagę, że przy określaniu czasu Daniel nie ogranicza się do wspomnianych wyżej czterech „godzin” (*de facto* pór dnia), w przypadku wydarzeń opisanych w *Wędrówce* wszystko wyglądać mogło następująco: piątkowa wizyta u Baldwina miała miejsce „w pierwszej godzinie dnia”, czyli niedługo

<sup>11</sup> Stąd najwłaściwszą formą przekładu na język polski wydaje się wersja „w trzeciej”, a nie „o trzeciej” godzinie.

<sup>12</sup> Por. Hasła *Dzień* i *Godzina*. W: F. Rienecker, G. Maier: *Leksykon Biblijny*. Przeł. D. Irmińska. Red. nauk. W. Chrostowski. Warszawa: Vocatio 2001, s. 188, 255; H. Daniel-Rops: *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*. Przeł. J. Lasocka. Warszawa: Cyklady 1994, s. 168–171.

<sup>13</sup> Najdalej pięć tygodni po równonocy wiosennej (Wielkanoc świętowana jest jak wiadomo w przedziale od 22 marca do 25 kwietnia). Ponieważ nie można ustalić dokładnej daty rocznej opisanego w *Wędrówce* nabożeństwa, nie da się również wyliczyć daty dziennej interesującej nas Wielkiej Soboty, a co za tym idzie — określić precyzyjnie długości „godzin nocy” i „godzin dnia” (w tym wypadku nie jest to chyba jednak konieczne).

po wschodzie słońca (6.00–7.00), natomiast zamykanie Grobu odbywało się „w drugiej godzinie nocy”, czyli jakiś czas po zmroku (19.00–20.00); w Wielką Sobotę ludzie zebrali się „w szóstej godzinie dnia”, czyli około południa (11.00–12.00), jakąś godzinę później (12.00–13.00) do świątyni wyruszył Baldwin, a mniej więcej dwie godziny później (13.00–14.00) wszyscy znaleźli się we wnętrzu bazyliki i rozpoczęto nabożeństwo. „Zejście niebiańskiego światła” nastąpiło, gdy „minęła dziewiąta godzina dnia”, czyli połowa okresu pomiędzy południem a zachodem słońca, co można — oczywiście w dużym przybliżeniu — potraktować jako okolice godziny 15.00. Jutrznia Niedzieli Wielkanocnej skończyła się „w pierwszej godzinie dnia”, czyli znowu niedługo po wschodzie słońca (6.00–7.00), i zaraz po jej zakończeniu mnisi udali się ponownie do Grobu Pańskiego, by jeszcze przed południem wrócić do swojego monasteru (*metochionu*) na paschalną służbę.

W tym miejscu wypada skorygować kolejną nieścisłość, która pojawiła się w przekładzie Krzysztofa Pietkiewicza. Czytamy tu mianowicie, że w trakcie oczekiwania na cudowne zapalenie się lamp prawosławni duchowni „zaczęli śpiewać **mszę**” (s. 162), a po dokonaniu się cudu wierni „kończyli **modlitwy liturgiczne** w domu” (s. 163), duchowni natomiast, już bez wiernych, w bazylice „dokończyli **śpiewów mszalnych**” (s. 163); mówiąc o sobie i braciach ze „swojego klasztoru”, Daniel miał stwierdzić: „dokończyliśmy **śpiewy mszalne**” (s. 164). Widząc takie określenia (mniejsza już o adekwatność terminu „msza” do opisu prawosławnych obrzędów), polski czytelnik nie ma wątpliwości, że zstąpienie „świętego ognia” odbywa się w trakcie sprawowania eucharystii. W wersji oryginalnej rzeczony fragmenty brzmią jednak następująco: „начаша вечернюю пѣти [...] попове правовѣрнии”, „канчивають пѣние вечернее дома”, „канчивають пѣние вечернее” i „кончаом пѣние вечернее”, co bez wątpienia wskazuje nie na „mszę”, a na *wieczernię*, czyli nieszpory — nabożeństwo, które zgodnie z tradycją odprawia się przed zachodem słońca, a więc „w dziewiątej godzinie dnia” (15.00–18.00). W odróżnieniu od Pietkiewicza, Łużny przekłada to prawidłowo, właśnie jako „nieszpory” (s. 72), „wieczne nabożeństwo” i (dwukrotnie) „śpiewy wieczorne” (s. 73).

Charakter nabożeństwa opisanego przez Daniela dość łatwo zidentyfikować również z uwagi na fakt, że w *Wędrówce* mowa jest o lekturze *paremii* — piętnastu czytań ze Starego Testamentu, stanowiących charakterystyczny element prawosławnych nieszporów Wielkiej Soboty. Warto dodać, że średniowieczne księgi liturgiczne, mówiące o paschalnej ceremonii ognia (światła), wiążą ją właśnie z nabożeństwem wieczornym, odprawianym przy Grobie Pańskim „w dziewiątej godzinie dnia”. Według najstarszych zachowanych rękopisów (chodzi o ormiańskie i gruzińskie odpisy tak



zwanego Lekcjonariusza [Kanonariusza] Jerozolimskiego, które odzwierciedlają praktykę obrzędową, odpowiednio, V i VII wieku), ceremonia zapalania świec odbywała się jeszcze przed rozpoczęciem nieszporów, a według Typikonu Świętego Grobu z początku XII w. — znalazła się już w centrum tego nabożeństwa i miała miejsce po odczytaniu piętnastu *paremii*. Co ciekawe, wspomniane źródła nie odnotowują jej nadprzyrodzonego charakteru<sup>14</sup>.

Zupełnie inną intrygującą kwestią pozostaje fakt, że — zgodnie z praktyką liturgiczną, ukształtowaną w Jerozolimie jeszcze we wczesnym średniowieczu — od razu po wielkosobotnich nieszporach powinna być sprawowana Liturgia, o której ruskie itinerarium w ogóle nie wspomina. Jak sugeruje włoski badacz i tłumacz *Wędrówki* Marcello Garzaniti, Daniel nie opisał Liturgii Wielkiej Soboty w Bazylice Zmartwychwstania z uwagi na fakt, że w okresie panowania krzyżowców, gdy pełną kontrolę nad tą świątynią sprawował kler łaciński, duchowieństwo prawosławne było dopuszczane do Grobu Pańskiego jedynie na nieszpory<sup>15</sup>.

Powróćmy jednak do kwestii pór dnia oraz godzin. Wydaje się, że to, co sprawiło kłopot polskim tłumaczom<sup>16</sup>, było przez stulecia najzupełniej zrozumiałe dla wszystkich pobożnych czytelników *Wędrówki*. Wszak żydowska tradycja liczenia czasu od zachodu do zachodu słońca znalazła odbicie w chrześcijańskiej liturgii — w porządku nabożeństw cyklu dobowego, a także w ich nazwach. Do dziś w Kościele prawosławnym odprawiane są godziny kanoniczne, tak zwane *czasy* — pierwszy, trzeci, szósty i dziewiąty (w tradycji łacińskiej ich odpowiednikami są: pryma, tercja, seksta i nona), a liturgiczna celebracja świąt rozpoczyna się od nieszporów odprawianych wieczorem dnia poprzedniego<sup>17</sup>. Rzeczą, która ewentualnie mogła zmylić autorów przekładów, jest — w przypadku Krzysztofa Pietkiewicza — współczesna praktyka obrzędowa Kościołów wschodnich w Polsce, w Rosji i na Ukrainie, gdzie, z uwagi na święcenie pokarmów, odbywające się w ciągu

<sup>14</sup> Por. Н.Д. Успенский: *К истории обряда святого огня, совершаемого в Великую Субботу в Иерусалиме*. W: *Благодатный огонь: миф или реальность?* Сост. С.С. Бычков, А.Е. Мусин. Москва: Тэтис 2008 (<[http://krotov.info/libr\\_min/u/uspen\\_n4.html](http://krotov.info/libr_min/u/uspen_n4.html)>); М.С. Желтов, А.А. Ткаченко: *Великая Суббота*. W: *Православная энциклопедия*. Под общей ред. Патриарха Московского и всея Руси Алексия II. Т. VII: *Варшавская епархия — Веротерпимость*. Москва: Церковно-научный центр „Православная энциклопедия” 2004, s. 432–436.

<sup>15</sup> М. Гардзанити: „*Хождение*” игумена Даниила в Святую землю. *Литература и богословие на Руси XII века*. „Славяноведение” 1995, № 2, s. 32–34.

<sup>16</sup> Inni, choćby cytowany wyżej Garzaniti, nie mieli problemu z rozszyfrowaniem Danielewych „godzin nocy” i „godzin dnia”.

<sup>17</sup> Por. Ks. А.С. Calivas: *Oddawanie czci Bogu*. W: *Православие. Светло ze Wschodu*. Red. K. Leśniewski. Lublin: Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska 2009, s. 217–219.

dnia, nieszpory i Liturgię Wielkiej Soboty odprawia się rano<sup>18</sup>, w przypadku Ryszarda Łuźnego zaś — praktyka obrzędowa Kościoła zachodniego, gdzie Liturgia Wielkiej Soboty rozpoczyna się (a przynajmniej powinna) po zachodzie słońca<sup>19</sup>.

W Jerozolimie jednak wszystko dzieje się o tej samej mniej więcej porze, co w epoce pielgrzymki ihumena Daniela. Choć zstępowanie „świętego ognia” dawno już wyszło poza liturgiczne ramy nieszporów, przekształcając się — w XIX wieku lub jeszcze wcześniej — w osobne nabożeństwo<sup>20</sup>, nadal jednak odbywa się po południu, zazwyczaj pomiędzy godziną 13.00 a 15.00 czasu lokalnego<sup>21</sup>. Podobnie jak w średniowieczu, w Wielką Sobotę tłumy pielgrzymów gromadzą się od rana na dziedzińcu Bazyliki Zmartwychwstania oraz na okolicznych ulicach i placach, by osobiście doświadczyć cudu. Po zakończeniu jutrzni słudzy cerkiewni gaszą wszystkie lampy znajdujące się we wnętrzu świątyni, a drzwi Grobu Pańskiego są symbolicznie pieczętowane w obecności przedstawicieli lokalnych władz. Około godziny 13.00 do bazyliki przybywają duchowni reprezentujący starożytne Kościoły wschodnie — ormiański, koptyjski, syryjski i etiopski — oraz duchowieństwo greckie z prawosławnym patriarchą Jerozolimy na czele. Uroczysta procesja trzykrotnie okrąża kaplicę Grobu, po czym patriarcha wchodzi do jej wnętrza, by odpalić świece od „ognia” („światła”), który — według współczesnego świadectwa — samoistnie pojawia się na kamiennej płycie Grobu<sup>22</sup>. Po dłuższej lub krótszej chwili (oczekiwanie może trwać od kilku do kilkunastu minut) hierarcha staje w drzwiach kaplicy z płonącymi świecami i przekazuje „święty ogień” wiernym. W roku 2012 ów kulminacyjny moment nabożeństwa nastąpił kilka minut przed godziną

<sup>18</sup> W ten sposób całonocne czuwanie (cs. *всенощное бдѣние*), które wg Typikonu powinno rozpoczynać się wieczorem nieszporami i kończyć paschalną jutrznią, zostaje rozdzielone na dwie części: nieszpory, Liturgia Wielkiej Soboty oraz błogosławieństwo wina i chlebów mają miejsce w sobotę rano, późnym wieczorem zaś i w noc z soboty na niedzielę odbywa się czytanie z Dziejów Apostolskich, *połunoscznica* (cs. *полунощница*), procesja i jutrznia, a po niej — albo od razu, albo po jakimś czasie — sprawowana jest Liturgia Niedzieli Paschalnej; por. М.С. Желтов, А.А. Ткаченко: *Великая Суббота...*, s. 440–441.

<sup>19</sup> Od czasów reformy liturgicznej Piusa XII, przeprowadzonej w latach 1951–1956; wcześniej obowiązywał podobny porządek nabożeństw, co w Kościele prawosławnym (święcenie ognia, msza i nieszpory w godzinach rannych).

<sup>20</sup> Por. А.А. Дмитриевский: *Церковные торжества на православном Востоке*. Санкт-Петербург: Императорское Православное Палестинское издательство 1909 (<[http://www.holyfire.org/doc\\_CerkovnieTorgestva\\_1909.htm](http://www.holyfire.org/doc_CerkovnieTorgestva_1909.htm)>).

<sup>21</sup> W okresie obchodzenia prawosławnej Wielkanocy w Izraelu obowiązuje czas wschodnioeuropejski letni (EEST/UTC+3).

<sup>22</sup> Chodzi o relację prawosławnego patriarchy Jerozolimy Diodora (1981–2000), bardzo często cytowaną w Internecie (por. m.in. <<http://www.holyfire.org>>).

15.00 czasu lokalnego, czyli w tym samym niemal momencie, o którym mówi *Wędrówka* — „w dziewiątej godzinie dnia”<sup>23</sup>.

*Томаш Ходана*

В КОТОРОМ ЧАСУ «БЛАГОДАТНЫЙ ОГОНЬ» НИСХОДИТ  
В ГРОБ ГОСПОДЕНЬ? НЕСКОЛЬКО ЗАМЕТОК НА ПОЛЯХ ПОЛЬСКИХ  
ПЕРЕВОДОВ ДРЕВНЕЙШЕГО РУССКОГО ХОЖЕНИЯ

Резюме

Статья является комментарием к двум польским переводам *Хождения игумена Даниила*, классического произведения древнерусской письменности, созданного в начале XII в. Автор статьи сосредотачивает внимание на ошибках, появившихся в польскоязычных вариантах описания великосубботней церемонии Святого Света в иерусалимском храме Воскресения Христова. Непоследовательность и ошибки, наблюдаемые в обоих польских переводах данного фрагмента *Хождения*, связаны с неправильным пониманием выражений «часы ночи» и «часы дня». Эти определения встречаются также в ряде книг Священного Писания и отражают характерное для Палестины понимание суток и очередных времен ночи и дня.

*Tomasz Hodana*

AT WHAT TIME “THE HOLY FIRE” DESCENDS TO THE HOLY SEPULCHRE?  
SOME REMARKS ON THE MARGIN  
OF POLISH TRANSLATIONS OF THE OLDEST TRAVELOGUE OF KIEVAN RUS’

Summary

The article comments on the two Polish translations of *The Pilgrimage of the Abbot Daniel*, a classic work of travel writing of Kievan Rus’, which was written in the early 12th century. The author focuses on describing translation errors which occur while detailing the descent of the “Holy Fire” ceremony, which took place on Great Saturday in the Church of the Holy Sepulchre in Jerusalem. The errors and inconsistencies found in both Polish translations in this particular passage stem from a misunderstanding of the original terms “hours of the night” and “hours of the day”. These terms, used also by the authors of the books of the Bible, reflect the characteristic Palestinian way of understanding day as well as the way of identifying parts of the night and day.

<sup>23</sup> Od paru lat całą ceremonię można śledzić za pośrednictwem rosyjskiej telewizji NTV (również na stronie internetowej <[www.ntv.ru](http://www.ntv.ru)>), która nadaje bezpośrednią transmisję z Bazyliki Grobu Pańskiego.